

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Kwiecień–czerwiec 2024 • Nr 2 (157) • Kolportaż darmowy



Strona Internetowa:
Mozberd.com.ua

PATRONI ROKU 2024

Od lat istnieje w Polsce tradycja, że Sejm i Senat wybierają wybitne postaci, o których, najczęściej ze względu na rocznicę ich urodzin lub śmierci, szczególnie powinniśmy pamiętać w nadchodzącym czasie. Kto został patronem 2024 roku?

Patroni wybrani przez Sejm RP

Sejm rok 2024 ustanowił rokiem Marka Hłaski, arcybiskupa Antoniego Baraniaka, Romualda Traugutta, Wincentego Witosa, Kazimierza Wierzyńskiego, Melchiora Wańkowicza, Rodziny Ulmów, Zygmunta Miłkowskiego i Polskich Olimpijczyków.



Kazimierz Wierzyński – 130. rocznica urodzin

Kazimierz Wierzyński (1894–1969), urodzony w Drohobyczu, był zaangażowany w działalność niepodległościową od czasu I wojny światowej; działał m.in. w POW. W czasie wojny polsko-bolszewickiej walczył w szeregach Wojska Polskiego. Należał do grupy literackiej „Skamander”. W 1919 roku debiutował tomem wierszy „Wiosna i wino”. W 1928 roku za tom „Laur olimpijski” otrzymał złoty medal w konkursie literackim igrzysk w Amsterdamie. Po II wojnie światowej pozostał na uchodźstwie, mieszkał w USA i Wielkiej

Brytanii. Nagłaśniał prawdę o popełnionej przez Sowietów zbrodni katyńskiej.



Antoni Baraniak – 120. rocznica urodzin

Arcybiskup Antoni Baraniak (1904–1977) był salezjaninem, doktorem prawa kanonicznego. Przed II wojną światową – sekretarzem prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, z którym później wyjechał z Polski. W 1945 roku wrócił do kraju, był najbliższym współpracownikiem kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 1953 roku, wraz z prymasem, został aresztowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Przez trzy lata był więziony i torturowany przez komunistyczne władze. Przetrzymano go w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Nigdy się nie załamał, nie zdradził Kościoła ani prymasa Wyszyńskiego. Od 1957 roku pełnił funkcję arcybiskupa metropolity poznańskiego. Był też uczestnikiem Soboru Watykańskiego II.



Melchior Wańkowicz – 50. rocznica śmierci

Melchior Wańkowicz (1892–1974) był pisarzem, dziennikarzem, żołnierzem, uczestnikiem walk o Monte Cassino.

Nazywany jest ojcem reportażu. „Wypełniał znakomicie to, co składa się na misję dziennikarską: opisując rzetelnie rzeczywistość, służyć wspólnocie. Pisząc »Sztafetę«, »Dzieje rodziny Korzeniowskich«, »Westerplatte« czy »Bitwę o Monte Cassino«, miał świadomość, że czyni to zarówno dla współczesnych, jak i dla potomnych. (...) Największy pomnik bohaterstwu polskich żołnierzy Wańkowicz wystawił w trzypięciowym dziele »Bitwa o Monte Cassino«” – argumentowali posłowie w uchwale Sejmu. Wańkowicz wrócił do Polski w 1957 roku, był sygnatariuszem „Listu 34” (list protestacyjny polskich intelektualistów przeciw cenzurze w PRL), przez co stał się ofiarą komunistycznych szykan. Skazano go na trzy lata więzienia, lecz na szczęście w areszcie spędził „tylko” pięć tygodni. „Był niepokorny, odważny. Był wnikliwym dziennikarzem, pisarzem, reportażystą, wzorem i symbolem polskiego dziennikarstwa”.



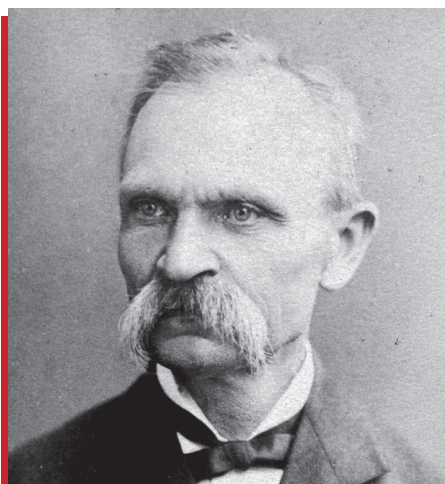
Romuald Traugutt – 160. rocznica śmierci

Romuald Traugutt (1826–1864) był działaczem niepodległościowym, dyktatorem powstania styczniowego. Początkowo, jak inni Polacy, musiał służyć w armii rosyjskiej. Po wybuchu styczniowego zrywu objął dowództwo nad jednym z oddziałów powstańczych. Z rąk Rządu Narodowego otrzymał awans na stopień generała i funkcję komisarza wojennego na Galicję. Z ramienia Rządu wyjechał do Francji, gdzie zabiegał o pomoc państw zachodnich w walce z Rosją. 17 października 1863 roku objął funkcję dyktatora powstania. Aresztowany przez Rosjan w kwietniu 1864 roku został skazany na śmierć 5 sierpnia 1864 roku i powieszony na stokach Cytadeli Warszawskiej wraz z członkami i pracownikami Rządu Narodowego.



Rodzina Ulmów – 80. rocznica śmierci

W roku 2024 przypada 80. rocznica zamordowania przez Niemców rodziny Ulmów z Markowej. Ulmowie zostali zabici przez niemieckiego okupanta za ukrywanie kilku rodzin żydowskich. 24 marca 1944 roku na oczach ich dzieci Niemcy zamordowali najpierw ukrywających się w ich gospodarstwie Żydów, następnie Józefa i Wiktorię Ulmów. Później zabili po kolei wszystkie dzieci: Stasię, Basię, Władzia, Frania, Antosię i Marysię. W czasie egzekucji zginęło też nienarodzone jeszcze dziecko Ulmów – Wiktoria była wówczas w zaawansowanej ciąży. Ulmowie są przykładem bohaterstwa i oddania słusznej sprawie. Pomimo groźby śmierci, jaka ciążyła nad wszystkimi Polakami, którzy pomagali Żydom, małżeństwo z Markowej zdecydowało się pomóc zagrożonym bliźnim. Niemcom zadencjonował ich sąsiad, na którym w późniejszym czasie Polskie Państwo Podziemne wykonało wyrok śmierci. Od 2016 roku w Markowej działa Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów, a od 2018 roku obchodzony jest, ustano wiony przez Sejm i Senat, Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. W 2023 roku cała rodzina Ulmów, w tym nienarodzone dziecko, została włączona do grona błogosławionych.



Teodor Tomasz Jeż – 200. rocznica urodzin

Teodor Tomasz Jeż, a właściwie Zygmunt Fortunat Miłkowski (1824–1915), działacz niepodległościowy, pisarz, żołnierz, twórca idei obrony czynnej i skarbu narodowego. Urodził się w Saracei na Podolu, studiował w Odessie i Kijowie. Był organizatorem polskiej konspiracji niepodległościowej. Walczył w powstaniu styczniowym. Po jego upadku wyjechał do Francji, a później do Szwajcarii. W tekście „Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym”, który opublikował w 1887 roku, krytykował bierną postawę niektórych Polaków i brak zaangażowania w walkę o niepodległość Polski. Postulował dalsze przygotowywanie narodu do walki zbrojnej i gromadzenie skarbu narodowego, który byłby niezbędny, aby tę walkę podjąć. Był współtwórcą Ligi Polskiej, tajnej organizacji działającej w Zurychu. Pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż napisał 80 powieści; należy do najpłodniejszych polskich pisarzy.



Marek Hłasko – 90. rocznica urodzin

Marek Hłasko (1934–1969), pisarz, autor scenariuszy filmowych. Debiutował opowiadaniem „Baza Sokołowska” (1951). Napisał takie dzieła jak „Pierwszy krok w chmurach”, „Drugie zabicie psa”, „Ósmy

dzień tygodnia”, „Następny do raju” czy „Piękni dwudziestolenni”. Na podstawie prozy Hłaski powstały m.in. filmy „Zbieg” Stanisława Jędryki, „Pętla” Wojciecha Jerzego Hasa czy „Baza ludzi umarłych” Czesława Petelskiego. Jak podkreślili posłowie, „pisarz potrafił nasycić banalne motywy i tematy zaczerpnięte z potocznego życia głęboką treścią egzystencjalną, dzięki czemu jego twórczość ma wymowę uniwersalną [...]. Marek Hłasko swą bezkompromisową postawą, także wobec komunistycznej rzeczywistości, przyciągał do siebie pokolenia w różnych zakątkach świata”.



Rok Polskich Olimpijczyków – 100. rocznica zdobycia pierwszych medali

Rok 2024 został ogłoszony Rokiem Polskich Olimpijczyków. Jest to uhonorowanie wszystkich polskich olimpijczyków, a powodem do świętowania jest 100. rocznica zdobycia przez Polaków pierwszych medali olimpijskich, co miało miejsce 27 lipca 1924 roku na VIII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Medale dla Polski wywalczyli wówczas kolarze torowi w składzie: Józef Lange, Jan Łazarski, Tomasz Stankiewicz i Franciszek Szymczyk, a także jeździec Adam Królikiewicz na koniu Picador. Jak wspomnieli posłowie w uchwale, pierwszy złoty medal olimpijski dla Polski wywalczyła w 1928 roku w Amsterdamie dyskobolka Halina Konopacka. W zimowych igrzyskach pierwszym polskim medalistą był Franciszek Gąsienica-Groń, który w 1956 roku we włoskiej Cortinie d'Ampezzo zdobył brąz w kombinacji norweskiej, a pierwszy złoty medal wywalczył skoczek narciarski Wojciech Fortuna w 1972 roku w Sapporo. Jak przypomniał Sejm w uchwale, dotychczas w 23 letnich i 24 zimowych igrzyskach olimpijskich wystąpiło łącznie 3 012 polskich sportowców, którzy łącznie zdobyli 321 medali: 79 złotych, 96 srebrnych i 146 brązowych.

Źródło: DoRzeczy.pl / Sejm RP, Senat RP
Według opracowania Anny Szczepańskiej



OBCHODY DNIA BOHATERÓW UKRAINY

23 maja obwód berdyczowski podziękował tym, którzy bezinteresownie walczyli o pokój i wolność Ukraińców, oraz uczcił pamięć tych, którzy oddali życie za niepodległość kraju. Mieszkańcy Berdyczowa złożyli kwiaty pod pomnikiem Chwała Bohaterom na znak wiecznej pamięci i bezgranicznej wdzięczności.

Rodzice, dzieci, żony żołnierzy, którzy polegli za ojczyznę, zebrali się w Alei Pamięci Obrońców, aby oddać im hołd. Patrząc na wizerunki swoich bliskich, nie mogli powstrzymać łez. Z portretów spoglądali na nich czyjś ojciec, syn, brat, którzy są teraz w wojsku niebieskim i którzy, jak się wydaje, trzymają niebo na swoich plecach.

Na Cmentarzu Centralnym w Berdyczowie odbyła się uroczystość pogrzebowa poległych żołnierzy. Ojcowie prawosławni i grekokatolicy, pastory protestanccy, przedstawiciele różnych wyznań modlili się wspólnie za dusze żołnierzy, którzy odeszli z tego świata.

POSZUKIWANIA WYJŚCIA

W pierwszym kwartale władze miejskie zastanawiały się nad sposobami zmniejszenia wydatków budżetu. W warunkach ograniczonych finansów miasto musi szukać oszczędności. Jednym ze sposobów na cięcie kosztów jest zamknięcie stołówek w szkołach. Taka decyzja pozwoliłaby skierować zaoszczędzone pieniądze na rozwiązanie innych problemów, z jakimi borykają się

placówki oświatowe, takich jak remont budynków, zakup materiałów dydaktycznych czy sprzętu technicznego.

PROBLEMY Z ELEKTRYCZNOŚCIĄ

16 maja państwowe przedsiębiorstwo energetyczne Ukrenergo wprowadziło kontrolowane przerwy w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców przemysłowych i indywidualnych we wszystkich regionach Ukrainy. „W systemie energetycznym niemal przez całą dobę, z wyjątkiem godzin dziennych, występują znaczne braki prądu. Powodem są zniszczenia na dużą skalę ukraińskich elektrowni, przez co nie są one w stanie wyprodukować takiej ilości energii elektrycznej, jak przed atakiem” – czytamy w komunikacie Ukrenergo.

W Berdyczowie w przedsiębiorstwach wprowadzono harmonogramy poboru energii, a w przypadku ludności – awaryjne wyłączenia prądu.

Wcześniej w obwodzie żytomierskim w związku z brakami prądu spowodowanymi masowymi atakami rosyjskich rakiet i dronów w nocy z 7 na 8 maja zarządzono wieczorne ograniczenia w dostawach prądu dla przedsiębiorstw i przemysłu (od godz. 18 do 23) oraz wezwano indywidualnych odbiorców do oszczędzania energii elektrycznej w godzinach szczytu.



ILJA SZAMROWSKI ZOSTAŁ DORADCĄ MERA BERDYCZOWA

Swojego nowego doradcę Serhij Orluk przedstawił na posiedzeniu członków stałej komisji zastępczej do spraw budżetowych 7 kwietnia – poinformowały Wiadomości Berdyczowa.

Mer oświadczył, że nowy doradca, który działa na zasadach społecznych, będzie pomagał w pracach zespołu mieszkalnictwa i usług komunalnych, głównie w sprawach związanych z rozwojem tego sektora w mieście.

Ilja Szamrowski pochodzi z obwodu ługańskiego. Był zastępcą mera Wysznewa, dyrektorem Centrum Usług Plus LLC i szefem przedsiębiorstwa użyteczności publicznej Wyszniwskteploenergo w Wyszniewie. Zyskał spore doświadczenie w zakresie mieszkalnictwa i usług komunalnych oraz samorządu lokalnego, a także w projektach publicznych i politycznych, które będzie przydatne dla Berdyczowa, zwłaszcza w odniesieniu do rozwoju mieszkalnictwa oraz usług komunalnych.



ILU BERDYCZOWIAN GOTOWYCH JEST WALCZYĆ ZA OJCZYZNĘ

Dziennikarze portalu Wiadomości Berdyczowa wraz z kolegami z Kijowa 6 i 7 maja przeprowadzili ankietę wśród mężczyzn, mającą zbadać ich gotowość do udziału w wojnie z rosyjskim najeźdźcą w szeregach Sił Zbrojnych Ukrainy. Ankietowani odpowiadali anonimowo. W badaniu wzięło udział 864 mieszkańców Berdyczowa i rejonu berdyczowskiego.

Według wstępnych wyników większość respondentów – 809 osób – odpowiedziała, że jeśli dostaną wezwanie od Terytorialnego Centrum Rekrutacji (TCK), są gotowi niezwłocznie służyć w Siłach Zbrojnych Ukrainy i bronić kraju oraz jego interesów narodowych.

Prawie wszyscy ankietowani rozumieją potrzebę wstąpienia do wojska w celu obrony kraju przed raszystami i chętnie zrobią ten krok, ale mają kilka zasadniczych oczekiwań. Głównie chodzi im o poprawę ochrony socjalnej żołnierzy i zwiększenie pomocy dla rannych.

Badanie wykazało również, że wielu mieszkańców jest gotowych wstąpić do sił zbrojnych nie tylko z pobudek

patriotycznych, ale by chronić krewnych i przyjaciół, a także by pomścić śmierć bliskich.



PREZENTACJA NOWEJ KSIĄŻKI WALEREGO CHMIELEWSKIEGO

Walery Chmielewski to znany pisarz, poeta i dziennikarz, który specjalizuje się w przedstawianiu wydarzeń historycznych i odkrywaniu nieznanymi aspektów dziejów Ukrainy. Jego nowa książka „Kapliczka o nazwie Kopyscze (Pod wiatrem)” opowiada o legendarnej atamance Marusi i tajemniczym zniknięciu jej oddziału, ściśle przeplatając wydarzenia z przeszłości z teraźniejszością.

„Prezentacja książki odbyła się w Centralnej Bibliotece Miejskiej, gdzie pisarz podzielił się swoim nowym dziełem z berdyczowskimi czytelnikami. Przedstawiciele władz rejonowych, w tym pierwszy zastępca szefa administracji wojskowej rejonu berdyczowskiego Serhij Bakumenko i przewodniczący rady rejonu berdyczowskiego Ołeksandr Balanow, zwrócili uwagę na znaczenie twórczości Walerego Chmielewskiego w relacjonowaniu wydarzeń historycznych i jego wkład w rozwój literatury ukraińskiej” – poinformowała Berdyczowska Rejonowa Administracja Wojskowa

W trakcie spotkania czytelnicy mieli okazję podzielić się wrażeniami na temat książki i kupić egzemplarz z autografem autora.

Powieść Walerego Chmielewskiego spotkała się z przychylnymi recenzjami i życzliwym przyjęciem publiczności, co świadczy o dużym zainteresowaniu dziełami literackimi ukazującymi historyczne i kulturowe aspekty Ukrainy. Tego typu wydarzenia przyczyniają się do rozwoju kultury czytelnicznej i popularyzacji literatury ukraińskiej oraz do wspierania i popularyzacji utalentowanych pisarzy, takich jak Walery Chmielewski.

W BERDYCZOWIE ZMIENIONO NAZWY 12 ULIC I ZAUŁKÓW

Zgodnie z rozporządzeniem mera Serhija Orluka nr 35 z 26 kwietnia 2024 roku „O zmianie nazw obiektów toponimicznych w Berdyczowie” w mieście przemianowano nazwy 12 ulic i zaułków. Decyzja ta została podjęta zgodnie z wymogami obowiązującego ustawodawstwa, zwłaszcza ustaw „O potępieniu komunistycznych i narodowosocjalistycznych reżimów totalitarnych oraz zakazie propagowania ich symboli” oraz „O potępieniu i zakazie propagandy rosyjskiej polityki imperialnej na Ukrainie i dekolonizacji toponimii”.

Ulica Wołchowbudu będzie się teraz nazywać Fabryczna, Generała Leselidzego – Batalionów Ochotniczych, zauł. Żukowskiego – Jedności, ul. Internacjonalistów – Myrotworców, ul. Sacco i Vanzettiego – Romana Szuchewycza, ul. Sierowa – Mieżowa, zauł. Sierowa – zauł. Mieżowa, ul. Komuny Paryskiej – ul. Pawła Skoropadskiego, zauł. Puszkina – zauł. Grygorija Skoworody, ul. Czkałowa – ul. Stepana Bandery, zauł. Czkałowa – zauł. Stepana Bandery.

Nazwy tych miejsc zostały zmienione, aby odzwierciedlić wartości historyczne i kulturowe, a także zapewnić zgodność z nowoczesnymi standardami politycznymi i moralnymi.



PAMIĘTAMY O TYCH, KTÓRZY URATOWALI ŚWIAT

26 kwietnia przypada 38. rocznica katastrofy w elektrowni atomowej w Czarnobylu – największej w historii energetyki jądrowej. W jej wyniku zginęły setki ludzi i wyrządzono nieodwracalne szkody w ekologii Europy.

Tego dnia wspominamy bohaterstwo i poświęcenie likwidatorów, którzy

dobrowolnie włączyli się w walkę ze skutkami awarii, ryzykując własnym zdrowiem i życiem. Dzięki ich odwadze i ofiarności udało się ugasić śmiertelność ogień i zapobiec jeszcze większej tragedii.

W tym dniu wyrażamy naszą szczerą wdzięczność wszystkim likwidatorom za ich nieopisane poświęcenie i służbę na rzecz pokoju. Życzymy im zdrowia, pomyślności w rodzinach, szczęścia i spokoju. Ich czyny na zawsze pozostaną w pamięci narodu, przypominając mu o najwyższych wartościach moralnych i ludzkich, bezpieczeństwie i wzajemnej pomocy.

ŻYCIE TRWA

Tylko w kwietniu Berdyczów powitał 33 nowych obywateli miasta. I tak od 22 do 28 kwietnia na oddziale położniczym Szpitala Miejskiego urodziło się 12 dzieci – sześć dziewczynek i sześciu chłopców – poinformował Departament Zdrowia miasta Berdyczów. Od 16 do 21 kwietnia na świat przyszło 15 dzieci – sześć dziewczynek i dziewięciu chłopców. A w dniach 8-15 kwietnia zarejestrowano narodziny sześciorga dzieci – trzech dziewczynek i trzech chłopców.

Personel medyczny i lekarze wykazali się wysokim profesjonalizmem, rzetelnością i starannością, co przyczyniło się do pomyślnego przebiegu narodzin. Wydarzenie to jest wspaniałym prezentem dla rodziców i całych rodzin, a także pokazuje, jak ważną rolę we wspieraniu kobiety w czasie porodu pełni personel medyczny.

Narodziny dzieci w czasie wojny to niezwykle ważny i pełen emocji moment. Mimo niebezpieczeństwa rodzice nadal starają się żyć normalnie. Pojawienie się nowej istoty w takim momencie to nie tylko symbol nadziei na przyszłość, ale także wyzwanie rzucone wojnie.

Dla rodziców decyzja o powołaniu na świat dziecka w czasie trwania konfliktu zbrojnego może rodzić nie lada problemy, ponieważ muszą stawić czoła stresowi, niestabilności i obawom o przyszłość swojej rodziny. Jednak ten trudny okres wzmacnia więzi rodzinne i wzajemne wsparcie.

Ponadto narodziny dziecka w czasie wojny mają także symboliczne znaczenie dla całego społeczeństwa, przypominając o znaczeniu życia i prokreacji nawet w najtrudniejszych momentach.

W SZPITALU REJONOWYM W BERDYCZOWIE PRACUJE NIESPEŁNA 60 PROC. LEKARZY

Dyrektor szpitala Witalij Dobrowolski na spotkaniu z przedstawicielami właścicieli lecznicy (samorządów lokalnych) i rady nadzorczej przedstawił sprawozdanie z pracy placówki za ubiegły rok.

„Poziom zatrudnienia lekarzy wynosi 57,1 proc., a młodszych specjalistów z wykształceniem medycznym – 89,1 proc. W roku 2023 szpital był finansowany ze środków: Narodowej Służby Zdrowia Ukrainy (NSZU) w wysokości 34 mln 127 tys. hrywien, wspólnoty terytorialnej Hryszkowiec – 1 mln 421 tys. hrywien, wspólnoty terytorialnej Rajgródka – 1 mln 451 tys. hrywien, wspólnoty terytorialnej Semenówki – 944 tys. hrywien, wspólnoty terytorialnej Szawjkówki – 500 tys. hrywien. Dodatkowo pozyskano środki pozabudżetowe w wysokości 3 mln 993,8 tys. hrywien z: wynajmu pomieszczeń – 234,8 tys. hrywien, zdania odpadów szklanych – 2,1 tys. hrywien, ze zbiórek charytatywnych – 511,6 tys. hrywien, z darowizn rzeczowych – 3 mln 245 tys. hrywien” – czytamy w sprawozdaniu.

W ramach darowizn szpital otrzymał: stół ginekologiczny, dwa urządzenia wielofunkcyjne, mobilne urządzenie do laminarnego oczyszczania powietrza i dwa komputery. Przeprowadzono bieżące naprawy na kwotę 316,8 tys. hrywien (część wodociągu, kanalizacji, systemu zaopatrzenia w wodę w kotłowni i odwodnienie dachu).

Na koszt wspólnot terytorialnych Rajgródka, Hryszkowiec i Semenówki wykonano prace naprawcze na oddziałach, wymieniono okna awaryjne w przychodni i klinice dentystycznej. Plany na przyszłość obejmują naprawę schronów, remont kotłowni itp. Lekarze mają nadzieję, że otrzymają wsparcie finansowe od samorządów lokalnych na przeprowadzenie bardzo potrzebnych prac.

„Jesteśmy wdzięczni wspólnotom, dobroczyńcom i wolontariuszom za ich pomoc. Razem jesteśmy silni, razem zwyciężymy” – podkreślił Witalij Dobrowolski.

Opr. Marcin Bez



OTWARCIE PUNKTU REKRUTACYJNEGO W BERDYCZOWIE

W siedzibie berdyczowskiego oddziału Żytomierskiego Obwodowego Centrum Zatrudnienia (ul. Hruszewskiego 26) 18 kwietnia otwarto punkt werbunkowy Sił Zbrojnych Ukrainy – poinformowało Terytorialne Centrum Rekrutacji i Wsparcia Społecznego (RTCKiSP). To ważne wydarzenie dla miasta, otwierające możliwości tym, którzy chcą pełnić w wojsku służbę kontraktową.

„W punkcie rekrutacyjnym każdy może uzyskać wszystkie niezbędne informacje na temat procedur i świadczeń wynikających z kontraktowej służby wojskowej, a także niezbędnego szkolenia. Ważne jest, aby każdy, kto wyrazi chęć służby, został skierowany do jednostki wojskowej za pośrednictwem ośrodka szkoleniowego i na wybrane przez siebie stanowisko” – czytamy w powiadomieniu.

Przedstawiciele działu rekrutacji berdyczowskiego RTCKiSP będą pracować

codziennie, gotowi doradzić każdemu. Informacje na temat ewentualnej rekrutacji do Sił Zbrojnych Ukrainy można uzyskać, odwiedzając punkt werbunkowy osobiście w pokoju 16 lub kontaktując się z RTCKiSP telefonicznie pod numerem +380957752832.

Nowo otwarty punkt otwiera dodatkowe możliwości tym, którzy chcą służyć swojemu krajowi i przyczynić się do bezpieczeństwa Ukrainy.

Walery Szelepa

JAK DZIAŁA OŚRODEK REHABILITACYJNY DLA WETERANÓW WOJNY ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ

Centrum Weterana w Berdyczowie, stworzone w celu wspierania weteranów wojennych i ich rodzin oraz zapewnienia im satysfakcjonującego życia, powstało w grudniu 2023 roku i od tego czasu działa z powodzeniem. Obiekt składa się z dwóch wyposażonych pomieszczeń, które służą do spotkań psychospołecznych i świadczenia usług psychologicznych – podały Wiadomości Berdyczowa.

Weterani wojenni i ich rodziny mają dostęp do szerokiego zakresu usług: pomocy psychologicznej pierwszego stopnia – weterani mogą uzyskać wsparcie psychologiczne i skonsultować się z doświadczonymi specjalistami; pomocy prawnej – weterani otrzymują porady prawne i pomoc w rozwiązywaniu problemów prawnych; organizacji szkoleń – ośrodek organizuje szkolenia i kursy mistrzowskie z różnych dziedzin mające na celu podniesienie umiejętności i socjalizację; pomocy w zatrudnieniu i rozpoczęciu działalności gospodarczej – weterani otrzymują wsparcie w znalezieniu pracy i uruchomieniu własnej działalności gospodarczej; pracy

z rodzinami poległych żołnierzy – centrum zapewnia wsparcie i pomoc rodzinom żołnierzy, którzy zginęli na służbie.

Dodatkowo utworzono specjalną infolinię, gdzie pod numerem 098 310 12 04 dyżurują specjaliści, którzy udzielają informacji i porad z zakresu ochrony socjalnej dla weteranów wojennych i ich rodzin.

Centrum Weterana działa od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 17 z przerwą obiadową od 12 do 13.

Centrum jest otwarte na współpracę z sektorem pozarządowym i stowarzyszeniami społecznymi zajmującymi się sprawami weteranów.

Irena Bordugowa

W BERDYCZOWIE MA POWSTAĆ ORGANIZACJA WSPIERAJĄCA RODZINY POLEGŁYCH

Na początku kwietnia w Radzie Miejskiej Berdyczowa zrodziła się inicjatywa utworzenia organizacji pozarządowej, która będzie reprezentować interesy rodzin poległych obrońców Ukrainy z Berdyczowa. Ma szansę stać się ważną instytucją, i to z wielu powodów.

Przede wszystkim będzie rzecznikiem rodzin ofiar, co umożliwi im skuteczniejsze rozwiązywanie problemów poprzez nawiązanie kontaktu z władzami lokalnymi i innymi organizacjami. Rodziny te znajdą tam podporę i pomoc. Organizacja może zapewnić im wsparcie psychologiczne, społeczne i materialne, aby pomóc im przetrwać trudne chwile i dostosować się do nowych warunków życia. Członkostwo w organizacji pozarządowej pozwoli rodzinom spotkać się z podobnymi, które doświadczyły utraty bliskich, podzielić się doświadczeniami i wspierać się nawzajem w trudnych sytuacjach życiowych. I wreszcie organizacja będzie przyczyniać się do zachowania pamięci o poległych bohaterach, przygotowywać wydarzenia i inicjatywy przypominające o ich dokonaniach. Z tych powodów będzie odgrywać ważną rolę we wspieraniu i ochronie interesów rodzin poległych, a także w utrwalaniu pamięci o naszych obrońcach.

Na spotkaniu z udziałem bliskich, matek i ojców poległych, swoją wizję działania organizacji przedstawiły wiceburmistrz miasta Ołena Petriwska i szefowa Komisji Wykonawczej Rady Miejskiej Larisa Kotniuk. Zauważyły one, że organizacja publiczna umożliwi szybsze rozwiązywanie problemów poprzez komunikację z władzami lokalnymi, regionalnymi i państwowymi. Zapewni także możliwość udziału w różnych projektach i programach grantowych.

Inicjatywę poparli uczestnicy spotkania, którzy już wcześniej zdecydowali, kto znajdzie się w kierownictwie przyszłej organizacji. Na jej czele stanie Wołodymyr Katiuszko – jego kandydatura została na posiedzeniu przyjęta bez zastrzeżeń. Powołano też zastępcę przewodniczącego, sekretarza i księgowego.

Julia Jarosz





PRZYJACIELE Z CZĘSTOCHOWY ODWIEDZILI BERDYCZÓW

Z miasta partnerskiego, jakim jest Częstochowa, 30 kwietnia przybyła grupa pedagogów z wizytą roboczą – poinformowała Rada Miasta.

„Polska delegacja, w skład której wchodził naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Rafał Piotrowski, dyrektor Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych Rafał Dziwisz oraz dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Kochanowskiego Mariusz Zawada, aktywnie uczestniczyła w różnych wydarzeniach i spotkaniach” – czytamy w oświadczeniu.

Jednym z kluczowych momentów był udział delegacji w rozszerzonym posiedzeniu Rady Gimnazjum Humanistycznego nr 2 pod hasłem „Współpraca międzynarodowa drogą do integracji europejskiej”. Kierownicy oddziałów, rodzice gimnazjalistów i działacze

młodzieży dyskutowali o realizacji międzynarodowego projektu „Tożsamość europejska: tworzymy naszą przyszłość dzisiaj, nie jutro”. Goście z Polski przekazali także pomoc humanitarną dla obrońców Ukrainy od dzieci ukraińskich uczących się w Częstochowie.

Następnie delegacja odwiedziła miejskie Liceum nr 15, gdzie spotkała się z uczniami i kadrą pedagogiczną. Dyrektorka liceum Wanda Iwasiuk przeprowadziła kurs mistrzowski na temat „My myrotworcy” (Jesteśmy twórcami pokoju), a wicedyrektorka Nina Myronec podsumowała wyniki wspólnej pracy. Bliskie relacje między

miastami symbolizował ręcznik przyjaźni (рушник дружби), który został rozłożony podczas wydarzenia.

Bardzo owocne było także spotkanie z burmistrzem Serhijem Orliukiem i innymi przedstawicielami władz lokalnych. Berdyczów serdecznie dziękuje partnerom z Częstochowy za ich zaangażowanie, zrozumienie, przyjaźń i wsparcie. Strony wyraziły wiarę w dalszy rozwój współpracy i umacnianie przyjaznych więzi między miastami.

Berdyczów i Częstochowa owocnie współpracują, wymieniając się doświadczeniami i pomysłami, od 25 lat.

Julia Jarosz

WIZYTA AMBASADOR CHORWACJI

Ambasador nadzwyczajna i pełnomocna Republiki Chorwacji na Ukrainie Anica Djamić złożyła roboczą wizytę w Berdyczowie, gdzie spotkała się z merem Serhijem Orliukiem.

Podczas spotkania dyplomatka przekazała wyrazy szacunku od biskupa diecezji kijowsko-żytomierskiej na Ukrainie Witalija Krywickiego i wyraziła zadowolenie ze współpracy łączącej społeczność

berdyczowską z Kościołem katolickim – przekazała Rada Miasta.

Ambasador poinformowała, że burmistrz chorwackiej gminy Marija Bistrica Josip Milički zamierza wziąć udział w tegorocznych uroczystościach Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie. Wieś Marija Bistrica jest znana z Narodowego Sanktuarium Maryjnego i jest największym ośrodkiem pielgrzymkowym w Chorwacji.

Mer miasta zapewnił Anicę Djamić, że mieszkańcy przyjmą dostojnych gości z otwartymi rękami. Poinformował ją także o krokach, jakie Berdyczów podej-

muje w kierunku nawiązania partnerstwa i współpracy z miastami europejskimi, zwłaszcza chorwackimi. Berdyczowianie są gotowi do budowania współpracy i wzajemnie korzystnych relacji w różnych dziedzinach, takich jak edukacja, kultura, sport i ochrona zdrowia.

Ambasador obiecała przekazać wszystkie omawiane pomysły przedstawicielom gminy Marija Bistrica i wyraziła nadzieję na realizację wspólnych projektów po spotkaniu mera Berdyczowa i jego zespołu z burmistrzem Marii Bistricy.

Densy Zaremba



BERDYCZÓW. CZAS UCZUĆ

W siedzibie Żytomierskiej Obwodowej Administracji Wojskowej otwarto wystawę „Berdychiv. Time to Feel”. Ekspozycja przenosi widza w świat przeszłości i terażniejszości. Jest swego rodzaju oknem na genezę i współczesność tego wyjątkowego miasta.

„Niekwestionowanym centrum wystawy przyciągającym uwagę oglądających jest fotokopia obrazu Matki Bożej Berdyczowskiej, jednego z najbardziej czczonych wizerunków Bożej Rodzicielki przez katolików na całym świecie. Została umieszczona obok efektownych fotografii starego Berdyczowa wykonanych w sepii. Ta subtelna technika dodaje wystawie nastroju i niepowtarzalnego kolorytu, pozwalając każdemu odwiedzającemu poczuć ducha przeszłości. Stare ulice, zabytki, kamienice – wszystko to zostało uchwycone na zdjęciach, które przeplatają się z obecnym obliczem miasta, jego życiem i wydarzeniami związanymi z wojną” – czytamy w oświadczeniu Wydział Kultury Urzędu Miasta Berdyczowa.

Wystawa „Berdyczów. Time to Feel” dotyczy nie tylko przeszłości. To także terażniejszość i przyszłość. Zdjęcia współczesnych artystów, takich jak Oleksandr Didowec, Andrij Zacharczuk, Oleg Kałasznikow, Walery Mielnikow, oddają dzisiejszy wygląd miasta, odzwierciedlają wydarzenia związane z wojną rosyjsko-ukraińską, symbolizując niezłomność i bohaterstwo narodu ukraińskiego.

Berdyczów od zarania był wielokulturowy i wielonarodowy, ale jego głęboka ukraińska dusza zawsze świeciła najjaśniej. Dobitnie świadczy o tym kącik poświęcony Serhijowi Tanadajczukowi, mistrzowi sztuki ludowej. Jego prace w połączeniu z filozoficznymi przemyśleniami inspirują i pozostawiają niezapomniane wrażenie.

Na koniec przed oczami zwiedzających pojawia się wizerunek Matki Bożej Berdyczowskiej tym razem w jaskrawych kolorach i złotej oprawie, która kontempluje piękny i spokojny klasztor karmelitów skąpany w promieniach słońca, pokoju i dobrobytu.

Ostatnim akordem wystawy jest duże serce w barwach flagi miasta, składające się z tysięcy małych płatków serca – symboliczne wyznaczenie miłości do Berdyczowa.

Ekspozycja jest nie tylko odzwierciedleniem przeszłości i terażniejszości miasta, ale także wezwaniem do zachowania jego dziedzictwa i przyszłości. Udział instytucji kulturalnych i Wydziału Kultury Urzędu Miasta świadczy o wadze tego wydarzenia dla miasta i jego mieszkańców.

**Walenty Bortnik za:
Wydział Kultury Urzędu Miasta Berdyczowa.**



Pałac Radziwiłłów w Berdyczowie w latach 60. XX wieku.

CZY WIESZ, CO OZNACZA „PISZ DO MNIE NA BERDYCZÓW”?

Berdyczów, dziś miasto w obwodzie żytomierskim na Ukrainie, położone 44 km od Żytomierza, w 1569 roku znalazło się w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W latach 1739–1743 wzniesiono tam Kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny – dzisiejsze Sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej ze słynnym cudownym obrazem. Miasto było wielokulturowe, zamieszkane przez wiele nacji. Wśród mieszkańców w XIX wieku przeważali Żydzi (w 1897 roku stanowili 78 proc. ludności), stąd popularne określenie Berdyczowa – Jerozolima Wołynia.

W 1593 roku Berdyczów uzyskał prawa miejskie, a co za tym idzie – liczne przywileje i ulgi. W 1765 roku na prośbę Radziwiłłów, ówczesnych właścicieli miasta, król Stanisław August Poniatowski wydał przywilej zezwalający na organizowanie tam aż 10 jarmarków rocznie, co przyczyniło się do jego znacznego rozwoju.

Do Berdyczowa przyjeżdżali kupcy nie tylko z całej Rzeczypospolitej. Jarmarki regularnie odwiedzali handlarze z najróżniejszych stron Europy. Sprzedawali

głównie płótna i tkaniny, a zaopatrywali się w konie, bydło, pszenicę, miód i wosk pszczeli, a także ubrania szyte przez sławnych berdyczowskich krawców. Z tego okresu pochodzi właśnie kupieckie zawołanie „Pisz do mnie na Berdyczów”.

Z racji fachu kupieckiego i natury podróżowania kupcy znajdowali się w ciągłym ruchu. Jedynym miejscem, w którym prawdopodobnie można było ich odnaleźć i liczyć na odebranie listu (bywali w nim średnio co 2-3 miesiące),

był właśnie Berdyczów, w którym znajdowało się ponad sto zajazdów, rezydencji i karczem. Stąd poste restante i ważna rola Berdyczowa w przebiegu informacji handlowej.

Współcześnie to określenie zmieniło sens. „Pisać do kogoś na Berdyczów” jest równoznaczne z żartobliwym spławieniem kogoś (daj mi spokój, odczep się, szukaj wiatru w polu, nie znam nowego adresu).

Sylwester Brzozowski

WOJNA TRWA...

Zniszczone przez Rosjan domy w Malinie, w obwodzie żytomierskim

Wieczorem 6 marca w wyniku bombardowania zniszczone zostały miasta Korosteń, Malin i Owruć. Następnego dnia o godz. 8 policja poinformowała o jednej osobie zabitej i czterech rannych. Funkcjonariusze w dalszym ciągu badają okoliczności i skutki zbrodni wojennych – czytamy w komunikacie służby prasowej Naczelnej Dyrekcji Policji Krajowej (GUNP) w obwodzie żytomierskim z 7 marca.

„Po godz. 20 policja zaczęła otrzymywać doniesienia o nalotach na miasta obwodu żytomierskiego. W Owruću – według dostępnych informacji – bombardowanie dosięgło dzielnicy mieszkaniowej. Prawie doszczętnie zniszczono 10 prywatnych domów, uszkodzone zostały jeden budynek wielorodzinny i jeden administracyjny. Trwa odgruzowywanie piwnicy jednego z domów, w którym mogą znajdować się ludzie. Wiadomo, że dwóm rannym udzielono pomocy medycznej bez konieczności hospitalizacji” – podała policja.

W Malinie Rosjanie dokonali nalotu na centralny plac miasta. Uszkodzonym uległy budynki administracji i cerkiew Opieki Matki Bożej, zniszczone zostały pojazdy, okna i drzwi w sąsiednich budynkach, a ściany popękały. Policja otrzymała informacje o jednym zabitym (rocznik 1974) i dwóch rannych, których przewieziono do szpitala.

W Korosteniu agresor przeprowadził atak rakietowy na centrum: historyczne serce starego miasta, znane przez wielu jako miejsce ogólnoukraińskiego festiwalu

placzków ziemniaczanych (Derun Fest). Zniszczone zostały budynki administracyjne, a okna i ściany pobliskich domów – uszkodzone.

We wszystkich miastach na miejscu pracują funkcjonariusze policji, którzy pomagają mieszkańcom i dokumentują skutki nalotów. Wszystkie materiały zostaną dołączone do odpowiednich postępowań karnych wszczętych w sprawie zbrodni wojennych.

Foto: Житомир.інфо
Na podstawie informacji
GUNP w obwodzie żytomierskim





SKUTKI WOJNY, CZYLI WIELKIE PRZESIEDLENIE

Każdy chciałby mieszkać w swoim kraju w dostatku i pokoju. Nikt nie chce opuszczać rodzinnych stron i z ciężkim sercem emigrować. Ale zawsze tak było, że ludzie musieli wyjeżdżać ze swojej ojczyzny do obcych państw w poszukiwaniu lepszego życia. Polaków i Ukraińców łączą podobne losy historyczne i diaspory tych dwóch narodów należą do najliczniejszych na świecie.

Polonia i Polacy za granicą plasują się na szóstym miejscu w świecie pod względem liczebności w stosunku do ludności kraju ojczystego. Według danych szacunkowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” poza terytorium Polski mieszka do 21 mln Polaków i osób pochodzenia polskiego.

Światowy Kongres Ukraińców podaje, że ukraińska diaspora liczy 20 mln osób w 46 krajach świata. Tylko w ramach migracji zarobkowej po 2014 roku kraj opuściły ponad 2 mln. Ale sytuacja jest rozwojowa. Rosyjska inwazja doprowadziła do masowej migracji zewnętrznej. Jednak nie ma dokładnych informacji na temat liczby Ukraińców przebywających za granicą.

Według wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców do 3 października 2023 roku Ukrainę opuściło i nie wróciło ok. 6,2 mln Ukraińców, z tego ponad 5,8 mln zostało zarejestrowanych w państwach

europjskich (m.in. w Niemczech, Polsce, Czechach, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, we Włoszech, w Mołdawii i na Słowacji).

Z danych Eurostatu wynika, że pod koniec kwietnia 2024 roku status ochrony czasowej w Unii Europejskiej miało 4,2 mln Ukraińców, najwięcej w Polsce (953 930) i Czechach (345 405). Liczba beneficjentów ochrony czasowej z Ukrainy w porównaniu z końcem marca zwiększyła się w 19 krajach unijnych. Największe bezwzględne wzrosty zaobserwowano w Rumunii (+3 275), Szwecji (+1 855), Bułgarii (+1 780) i na Słowacji (+ 1 250). Ukraińców ze statusem ochrony czasowej ubyto w sześciu krajach UE, przy czym największe spadki nastąpiły w Czechach (-18 970) i Holandii (-8 415).

Niemcy odnotowały rekordowy wzrost liczby ludności. Według szacunków Federalnego Urzędu Statystycznego (Destatis) pod koniec 2023 roku w kraju żyło 84,7 mln osób, o 0,3 mln więcej niż pod koniec 2022 roku. Z kolei w 2022

roku liczba ludności Niemiec zwiększyła się o 1,1 mln osób, co zdaniem Destatis wynikało przede wszystkim z silnej imigracji z Ukrainy – w niemieckim Centralnym Rejestrze Cudzoziemców zarejestrowano ich ponad 915 tys.

Federalny Urząd Statystyczny podaje, że pod koniec 2022 roku w Niemczech mieszkało 72 mln Niemców i 12,3 mln osób z innym obywatelstwem. Najwięcej z tureckim (1,34 mln osób), na drugim miejscu znaleźli się obywatele Ukrainy (1,05 mln) – ich liczba z powodu wojny wzrosła sześciokrotnie – a na trzecim Syryjczycy (883 tys.).

Natomiast DW.com informuje, że od momentu inwazji Rosji na Ukrainę liczba osób z ukraińskim obywatelstwem w Niemczech wzrosła ze 138 tys. w styczniu 2022 roku do 1,15 mln w październiku 2023 roku i stanowią oni 1,4 proc. ludności kraju.



MŁODZI I UTALENTOWANI, CZYLI O MOICH WSPANIAŁYCH UCZNIACH

Nauczycielka języka polskiego i literatury polskiej z ponad siedemnaścieletnim doświadczeniem Wiktoria Zubarewa zapytała swoich uczniów oraz ich rodziców, jakie odnieśli sukcesy, jakie mają zainteresowania, a także o to, jak oceniają naukę języka polskiego. Pierwszą partię odpowiedzi zamieściliśmy w poprzednim wydaniu „Mozaiki Berdyczowskiej” nr 1 (156). Poniżej kolejna.

Ojciec Anatolij Kopetczuk

Jesteśmy z Żytomierza. Mamy polskie pochodzenie. Mój syn Jan od małego uczęszczał do Polskiego Dziecięcego Teatru Lalek „ModernPol” przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie pod kierownictwem nauczycielki języka polskiego p. Wiktorii Zubarewej do 9 września 2023 r. Uwielbiał również lekcje języka polskiego w Polskiej Szkole Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego, gdzie do wojny uczyła go również p. Wiktoria. Jan brał udział i zdobywał nagrody w różnych polskich konkursach, m.in.

„Być Polakiem”, z historii Polski itd. Ma dużo nagród i dyplomów.

Po wymuszonej przeprowadzce z Ukrainy trafiliśmy do Warszawy, gdzie mój syn poszedł do szkoły podstawowej, a potem do liceum. Cała nasza polska rodzina jest bardzo wdzięczna p. Wiktorii Zubarewej za głęboką wiedzę mojego syna z języka polskiego, literatury i historii Polski, zwłaszcza najnowszej. Bardzo dobrze zdał wszystkie testy z tych przedmiotów. Polscy nauczyciele zauważyli, że Jan świetnie zna się na różnych rzeczach i bez akcentu mówi po polsku.

Przez te dwa lata pobytu w Polsce cały czas utrzymujemy kontakt z nauczycielką i bardzo żałujemy, że nie możemy się wszyscy spotykać offline. Pamiętam i jestem bardzo wdzięczny nauczycielce za wszystkie zorganizowane dla rodziców i dzieci wycieczki edukacyjne po Żytomierzu, do Berdyczowa, Korosteszowa, Kuryłówki, Baru, Winnicy, Wierzchowni, Cudnowa, Suseł koło Zwiahla czy Starej Murafy. To były wyjazdy do miejsc ważnych dla polskiej kultury i historii. Dzięki nim dowiadaliśmy się o działalności miejscowych Polaków, ofiarach represji stalinowskich (niekiedy pochodzących z naszych polskich rodzin) czy mogliśmy po prostu pomodlić się na polskich cmentarzach i zobaczyć groby swoich polskich krewnych. Chciałbym, żeby tacy nauczyciele z powołania jak p. Wiktoria Zubarewa, wyróżniona odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, uczyli mojego syna i wspierali go w różnych konkursach i projektach edukacyjnych.

Matka Tetiana Denysewycz

Jesteśmy Polakami z Żytomierza. Chodzimy do katedry pod wezwaniem św. Zofii w Żytomierzu. Tam mój synek miał Pierwszą Komunię Świętą.

Mój synek Aleksy wykazuje duże zdolności do nauki języka polskiego i historii Polski. Jego nauczycielka, która uczyła go przez cztery lata, to p. Wiktoria Zubarewa. Do 9 września 2023 r. był członkiem Polskiego Dziecięcego Teatru Lalek „ModernPol” przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie pod kierownictwem p. Wiktorii Zubarewej, mającej odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” od 13 listopada 2022 r. Zajęcia teatralne pomagały mu bez strachu odgrywać na scenie najtrudniejsze role i przedstawiać różne ważne wydarzenia z historii Polski. Do wojny na Ukrainie Aleksy chodził też do Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie, gdzie p. Wiktoria angażowała go do ciekawych konkursów, występów na scenie, podczas których śpiewał po polsku razem z innymi członkami zespołu i recytował polskie wiersze.

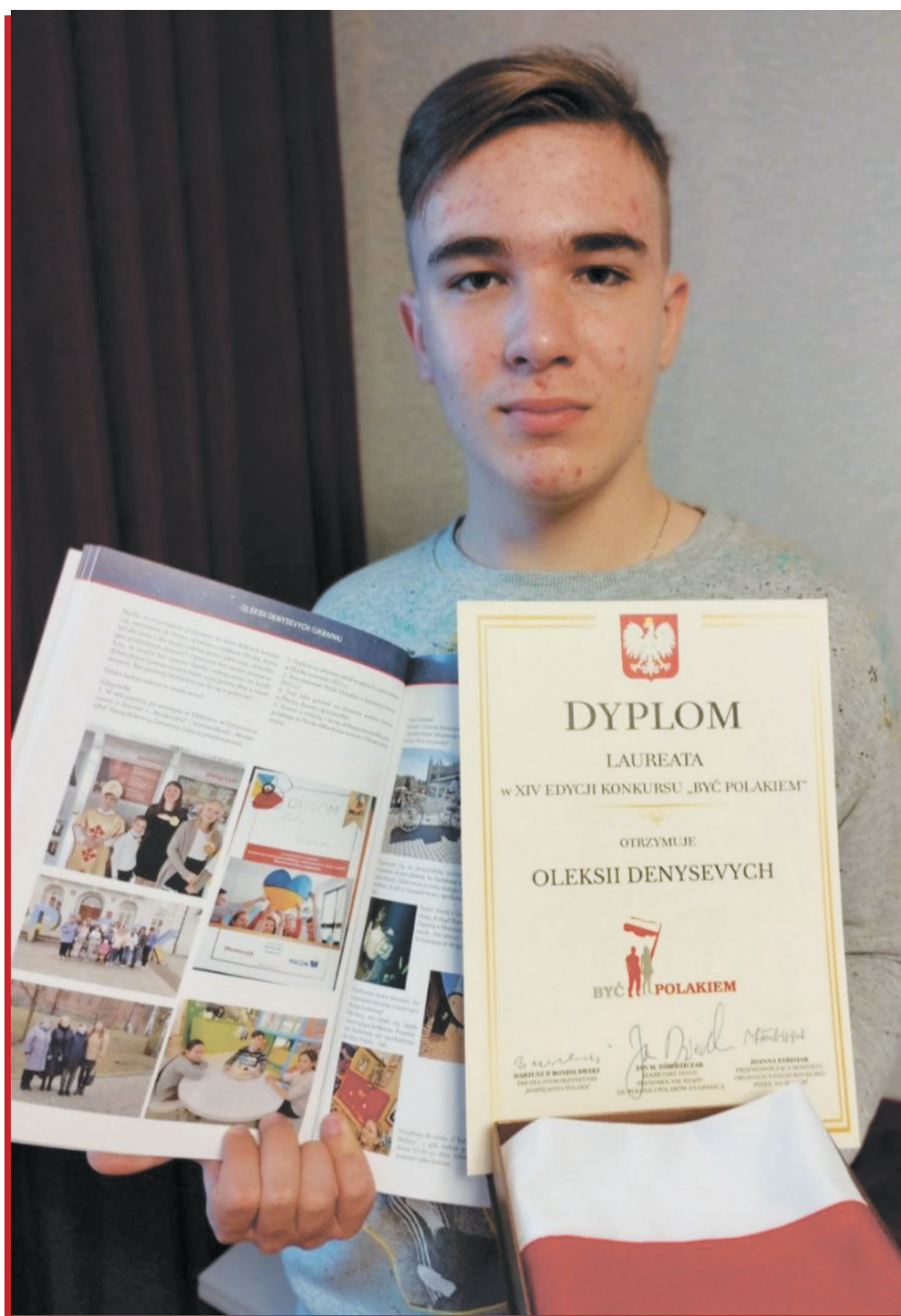
Od 28 lutego do 20 czerwca 2022 r. byliśmy w Płocku z babcią Nadią Baczyńską, moimi kolegami z pracy i ich dziećmi: Ałłą Kuksą i jej dwójką dzieci Wiktoria i Walerią, Ałłą Żurawską z synem Artemem, Ludmiłą Czumalczuk z córką Lizą, Józefą Gumeniuk z dwiema wnuczkami Lizą i Wiktoria itd. Wraz ze swoimi kolegami i koleżankami z Ukrainy mojego syna oraz rodzicami z Żytomierza chodziliśmy na kursy języka polskiego dla uchodźców organizowane w Płocku, gdzie uczyła nas również p. Wiktoria. Chętnie braliśmy udział w koncertach i akcjach charytatywnych wspomagających Ukrainę w trudnych czasach wojennych. Występowaliśmy w Płocku i to nam przynosiło wielkie zadowolenie. Aleksy chodził do Szkoły Podstawowej nr 12 im. Miły Zimińskiej-Sygietyńskiej i dlatego po ukończeniu 6 klasy dostał świadectwo szkolne z samymi dobrymi ocenami.

W klasie było czworo dzieci z Ukrainy i polscy rówieśnicy bardzo ciepło je przyjęli. Dyrekcja i pedagodzy z wyrozumiałością odnieśli się do uczniów z Ukrainy i w różnoraki sposób im pomagali. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. W ukraińskiej szkole nie mamy takiego przedmiotu jak religia, ale dzięki temu, że Aleksy chodził na lekcje katechizmu do naszego kościoła w Żytomierzu, nie miał z tym przedmiotem żadnych problemów i nie bał się odpowiadać. Polscy nauczyciele chwalili Aleksego za wysoki poziom opanowania języka polskiego oraz dobrą znajomość ważnych faktów z historii Polski. Uważam, że jest to wielka zasługa i efekt sumiennej pracy naszej nauczycielki, a jednocześnie kierownika „ModernPol” p. Wiktorii Zubarewej. Jesteśmy jej bardzo wdzięczni za pomoc i wsparcie psychologiczne.

Wszystkie dzieci bardzo tęskniły za Ukrainą, za swoją szkołą i domem, ale różne przedsięwzięcia pomagały im poczuć się w Płocku jak u siebie w domu.

Chciałabym podkreślić, że w Płocku mieszkaliśmy z innymi uchodźcami przy ulicy Obejście 9 i bardzo dobrze o nas dbano, za co jesteśmy bardzo wdzięczni płocczanom i płocczankom.

Chciałabym jeszcze dodać, że w Płocku Aleksy powiedział swojej



nauczycielce języka polskiego p. Wiktorii, że chciałby wziąć udział w konkursie „Być Polakiem” w 2023 r. Ich współpraca zaowocowała sukcesem w tym konkursie i Aleksy znalazł się wśród laureatów. Bardzo się cieszył, że jego praca mówiąca o wielkiej wdzięczności Polsce i Polakom została nagrodzona. Niestety nagła śmierć jego ojca, Oleksandra, w maju 2023 r. stała się główną przeszkodą w wyjeździe syna do Warszawy na uroczystą galę w Zamku Królewskim oraz udziale w letnim

wypoczynku dla laureatów konkursu. Aleksy był bardzo przygnębiony i nie był w stanie w pełni nacieszyć się swoją nagrodą.

Mimo przeżyć, które mieliśmy w ciągu tych dwóch lat, wierzymy w zwycięstwo Ukrainy i, przebywając obecnie w Żytomierzu, pomagamy w miarę swoich możliwości ukraińskim żołnierzom, przekazując im na front swoje wypieki. Mój syn Aleksy uważa to za bardzo ważną dla nas sprawę. Modlimy się i całym sercem wierzymy w Ukrainę!

Uczymy się polskiego

Wesoły nam dzień dziś nastał,

Którego z nas każdy żądał;
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alleluja, alleluja!
Król niebieski k`nam zawitał,
jako śliczny kwiat zakwitał.
Po śmierci się nam pokazał. Alleluja, alleluja!
Piekielne moce zwojował,
nieprzyjaciele podeptał,
nad nędznymi się zmiłował. Alleluja, alleluja!
Do trzeciego dnia tam mieszkał,
Ojce święte tam pocieszał.
Potem iść za sobą kazał. Alleluja, alleluja!

Przysłowia i powiedzenia wielkanocne

- Deszcz w Wielki Piątek napycha każdy kątek.
- Suchy post – dobry rok.
- W Wielki Piątek gdy deszcz hojnie doliny zleje, że dużo mleka będzie, są pewne nadzieje.
- W Wielki Piątek dobry zasiewu początek.
- Wdzięczy się jak prosię na Wielkanoc.
- Nie każdej niedzieli Wielkanoc.
- Czyś się z choinki wielkanocnej urwał?
- Polak woli człowieka zabić niż złamać post.
- Polak woli rękę złamać niż złamać post.
- Pogoda na Kwietną Niedzielę wróży urodzaju wiele.
- W Wielki Piątek zrób początek, a w sobotę kończ robotę.
- W dniu krzyżowe męka Boża, wstrzymaj się od siewu zboża.
- Kiedy w Wielki Post rosa, to nasiej gospodarzu dużo prosa, a jeżeli w Wielki Piątek mróz, to proso na górę włóż.
- Kto dzień i noc gości, to w Wielką Niedzielę pości.
- Gdy mokro w Wielką Niedzielę, rok się sucho ścięle.

Życzenia na śmigus-dyngus

Od wieków wierzono w lecznicze właściwości wody, stąd tradycja lanego poniedziałku. Niech ten śmigusowy zwyczaj przyniesie Ci zdrowie!

Śmigus-dyngus – na uciechę z kubła wodę lej ze śmiechem!
Jak nie z kubła, to ze dzbana, śmigus-dyngus dziś od rana.
Udanego lanego poniedziałku.

Moc prezentów od zajączka, co koszyczek trzyma w rączkach. Wielu wrażeń,
mokrej głowy w poniedziałek dyngusowy. Życzę jaja święconego i wszystkiego najlepszego!

Ja wpadłam tu na chwileczkę, aby oblać Cię troszeczkę... Bo kto nie zostanie zlany,
temu szczęście nie jest dane! Wesołego i mokrego lanego poniedziałku!

Wysyłamy pocztówki wielkanocne – życzenia świąteczne

Zgadnij kto? Zgadnij skąd?
Życzy Ci Wesołych świąt,
nie myśl sobie, że to bajka,
życzę Ci smacznego jajka,
niech tradycja wodę leje,
bo zajączek dziś szaleje.

W dzień Zmartwychwstania
Pańskiego,
życzę Ci tego wszystkiego,
czego Ci na co dzień brakuje,
niech się to w banku lokuje.

Kiedy Wielka Noc nastanie
życzę Wam na Zmartwychwstanie
dużo szczęścia i radości,
które niechaj zawsze gości
w dobrym sercu, w jasnej duszy
i niechaj wszystkie żale zagłuszy.

„ŚLADAMI HISTORII POLSKI – SKĄD NASZ RÓD”

26 kwietnia w Sali Władysława Grabskiego w Narodowym Banku Polskim w Warszawie odbyła się gala rozdania nagród w III Międzynarodowym Konkursie Historycznym organizowanym przez Komitet Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego pod patronatem honorowym prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Na uroczystości obecni byli laureaci ze szkół w Polsce i z zagranicy.



Konkurs „Śladami historii Polski – skąd nasz ród” adresowany jest do przedшкоłaków, uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych w Polsce i poza granicami kraju oraz osadzonych w jednostkach penitencjarnych. Ma na celu zachęcenie dzieci i młodzieży do poznawania historii państwa i narodu polskiego, a jego tematyka obejmuje okres od chrztu Polski po czasy współczesne.

III konkurs rozpoczął się 6 listopada ubiegłego roku, termin nadsyłania prac minął 31 stycznia tego roku. Uczestnicy mogli przygotować dzieła plastyczne, muzyczne, poetyckie lub filmowe w czterech obszarach tematycznych: Religia i Kościół, Kultura i Nauka, Wojny – Bitwy – Wydarzenia oraz Sportowcy – mistrzowie, patrioci.

Na ręce organizatora napłynęły prace z niemałej liczby miejscowości w Polsce, nawet z najmniejszych, i z wielu zakątków świata, łącznie 2305. Oceniała je komisja konkursowa w składzie: dr hab. Zdzisława Ludwiniak, profesor Akademia Sztuk Pięknych, dr Natanaela Wiesława Błażejczyk ze Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo, konsultantka Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony zabytków sakralnych – ukończyła ASP, Wojciech Boberski, historyk sztuki z Polskiej Akademii Nauk, wiceprezes Stowarzyszenia Polska Jest Najważniejsza, Paweł Piekarczyk, pieśniarz, Michał Smaroń z Centralnej Służby Więziennej, Jacek Majcherek z Narodowego Banku Polskiego, Rafał

Patyra, dziennikarz sportowy, prezenter telewizyjny, Zofia Nocetti-Klepcka, medalistka Igrzysk Olimpijskich w Londynie, Elżbieta Krystosiak z Komitetu Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego, Bogdan Grzenkowicz, przewodniczący Komitetu Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Wołomin.

Na posiedzeniu, które odbyło się w Szkole Podstawowej nr 1 im. ppłk. Mariana Pisarka, komisja wyłoniła zwycięzców i przyznała wyróżnienia. Poniżej podajemy zdobywców pierwszych miejsc.

I tak, w kategorii przedszkole praca plastyczna I miejsce zajął Marco Boned Zys ze Stowarzyszenia Dzieci Rodziców Mówiących po Polsku – Polonica (Alcala de Henares, Hiszpania), w kategorii przedszkole pieśń patriotyczna zwyciężył Franciszek Dąbrowski z Niepublicznego Przedszkola „Happy Kids” (Moszczenica, Polska).

W kategorii szkoła podstawowa kl. 0-3 praca plastyczna I miejsce zdobył Konrad Czok ze Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chrobrego (Cybinka, Polska), w kategorii sp kl. 0-3 pieśń patriotyczna zwyciężyła Lena Macura, Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego (Laskowice, Polska).

W kategorii sp kl. 4-8 praca plastyczna I miejsce zajęła Joanna Maria Prus, Szkoła Podstawowa z Oddziałami Dwujęzycznymi nr1 157 im. Adama

Mickiewicza (Warszawa, Polska), w kategorii sp kl. 4-8 projekt serii znaczków pocztowych wygrała Zofia Leliwa-Malińska, Szkoła Podstawowa nr.375 im. Orłąt Lwowskich (Warszawa, Polska), w kategorii sp kl. 4-8 poezja na I miejscu uplasowała się Hanna Kosińska, Szkoła Podstawowa Niepubliczna nr 81 Fundacji „Rodzice Dzieciom” (Warszawa, Polska), w kategorii sp kl. 4-8 pieśń patriotyczna I miejsce zdobyła Martyna Pater, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Bohaterów Powiśla Dąbrowskiego (Dąbrowa Tarnowska, Polska), w kategorii sp kl. 4-8 film „Patriotyzm po Polsku” zwyciężyła Magdalena Maj, Szkoła Podstawowa im. Józefa Kassolika (Międzyrzecze, Polska).

W kategorii szkoły ponadpodstawowe plakat na I miejscu znalazła się Urszula Mrowca-Kuscorz, Zespół Szkół im. Komisji Edukacji Narodowej (Tymbark, Polska), w kategorii szkoły ponadpodstawowe poezja I miejsce zajęła Anna Szczepaniak, Liceum Ogólnokształcące nr 2 im. Joachima Chreptowicza (Ostrowiec Świętokrzyski, Polska), w kategorii szkoły ponadpodstawowe pieśń patriotyczna wygrała Gabriela Żeleźnik, Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące im. Pawła Adamowicza (Gdańsk, Polska), w kategorii szkoły ponadpodstawowe film „Patriotyzm po Polsku” najlepsza okazała się Paulina Myszk, Powiatowy Zespół Szkół w Sierakowicach (Sierakowice, Polska).

Bogdan Grzenkowicz, przewodniczący Komitetu Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego



Fot. Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce

CZYNNIK SOWIECKI W TRAGEDII WOŁYŃSKIEJ

„Zarówno polska, jak i ukraińska historiografia wyraźnie bagatelizują wpływ czynnika sowieckiego na wydarzenia wołyńskie zimą i latem 1943 roku” – pisze ukraiński historyk i politolog Bohdan Hud', docent w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Służby Dyplomatycznej Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego, autor m.in. „Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku: zarys historii konfliktów społeczno-etnicznych, „Od unii lubelskiej do rzezi wołyńskich”.

Oczywiście należy przyznać, że istnieje szereg prac po obu stronach, w których mówi się o prowokacjach sowieckich mających na celu skłócenie Ukraińców i Polaków. Pisali o tym m.in. historyk polski Grzegorz Mazur, a także ukraińscy badacze Wołodymyr Trofymowycz i Tetiana Karpuchina. O prowokacjach Sowieców na Wołyniu skierowanych na zaostrezenie ukraińsko-polskich animozji wspominali również inni badacze tematu z Ukrainy i Polski.

Przyczyną takiego stanu rzeczy [że zarówno polska, jak i ukraińska historiografia wyraźnie bagatelizują wpływ czynnika sowieckiego na wydarzenia wołyńskie zimą i latem 1943 roku – red.] było prawdopodobnie to, że w środowisku historyków polskich utrwalił się pogląd, iż biorąc pod uwagę jednoznaczną wrogość UPA wobec Polaków, prowokacje ze strony sowieckiej nie były w ogóle potrzebne. Badacze twierdzą też, że nie ma konkretnych danych (na przykład nazw miejscowości i dat ich pacyfikacji) dotyczących omawianej problematyki. Podobnie patrzy na sprawę rosyjski historyk Jeleńa Jakowlewa. W związku z powyższym kwestia ta niemalże jest analizowana w ostatnich publikacjach Grzegorza Motyki. Ponadto znany na Ukrainie dr Łukasz Adamski, wicedyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, w publicznej dyskusji z Wołodymyrem Wiatrowyczem stwierdził, że w znanych mu dokumentach rosyjskich nie ma żadnej informacji o planowanych czy realizowanych prowokacjach sowieckich skierowanych na rozpętanie zbrojnego konfliktu między Ukraińcami a Polakami. Podkreślił też, że – jak wynika z ówczesnych relacji czerwonej partyzantki na Wołyniu – Sowieci sami byli zszokowani skalą przemocy i okrucieństwa rzezi ukraińskich.

W tej sytuacji uczeni ukraińscy też rzetelnie nie przeanalizowali charakteru działalności grup dywersyjnych i zarazem jednostek partyzanckich NKWD na terenach Wołynia w latach 1942–1943, nie wytłumaczyli również motywów zainteresowania strony sowieckiej w wyniszczeniu ludności

polskiej na tym obszarze. Główną przyczyną takiego postępowania jest prawdopodobnie ograniczony dostęp do dokumentów, tak sowieckich, jak i polskich. Należy więc jak najszybciej nadrobić te zaległości.

Przechodząc do meritum, można przyjąć, że początkowo miała miejsce koncentracja sił dywersantów/partyzantów sowieckich na terenach północno-wschodniego Wołynia. Przyczyną wyboru tej lokalizacji była prosta – właśnie tu były „dość gęsto rozsiane jacejki komunistyczne”. W związku z powyższym pod koniec 1942 roku informatorzy konspiracji polskiej [Armii Krajowej – red.] zauważyli „odpływ partyzantki sowieckiej w kierunku północno-wschodnim” z terenów południowych. W wyniku tego między rzeką Słucz a dawną granicą polsko-sowiecką (na Zasluczu w lasach sarnieńskich) utworzył się tzw. kraj partyzancki. Latem 1942 roku pojawili się tu skoczkiwie pułkownika NKWD Dmitrija Miedwediewa, wkrótce przybył kolejny oddział partyzantów kapitana Iwana Szytowa i inne. W ten sposób, podkreśla Grzegorz Motyka, w północnej części Wołynia w oparciu o rozgałęzioną sieć organizacyjną „rozwinęła się akcja komunistyczna”.

Ponadto w lutym 1943 roku zaostrzyły się stosunki polsko-sowieckie. Formalną przyczyną była publikacja w gazetach „Radianska Ukraina” oraz „Prawda” artykułu Aleksandra Korniejczuka, pisarza i publicyisty, przyszłego ministra spraw zagranicznych Ukraińskiej SSR, który pisał o historii walk narodu ukraińskiego przeciwko Polakom oraz zarzucił rządowi RP na uchodźstwie aspiracje imperialistyczne podboju Ukrainy aż po Dniepr. W odpowiedzi 25 lutego 1943 roku rząd RP w Londynie ogłosił deklarację, w której twierdzenie Korniejczuka o granicy na Dnieprze określił jako niepoważne. Jednocześnie stwierdzono, że Polska nie wyrzeknie się granicy sprzed 1 września 1939 roku. 1 marca 1943 roku agencja TASS opublikowała oficjalne oświadczenie rządu sowieckiego w odpowiedzi na deklarację rządu RP z 25 lutego. Stronie polskiej zarzucono, że prowadzi politykę imperialną na



wschodzie, pisano o „historycznych prawach narodu ukraińskiego i białoruskiego do zjednoczenia w swoich granicach narodowych” etc. Zdaniem autora „Sprawy ukraińskiej” należy „podkreślić z naciskiem, iż właśnie dopiero po komunikacie TASS rozpoczęły się masowe mordy Polaków”. Dodajmy – na tle „sowieckiej antypolskiej propagandy” i przede wszystkim na terenach, na których „już przed wojną wpływy komunistyczne były największe”. Były owe mordy również najkrwawsze.

Przytoczoną powyżej opinię potwierdzają inne raporty konspiracji polskiej na Wołyniu. W jednym z nich czytamy, że masowe mordy i płądrowanie mienia polskiego nastąpiły w marcu 1943 roku. Przyczyną tego, zdaniem autora raportu, była ucieczka z posterunków do lasu milicji ukraińskiej [lub policji ukraińskiej, na służbie niemieckiej – red.] w liczbie około 4 tys. osób. Miała ona znacznie wzmocnić siły już istniejącej UPA, a jednocześnie zintensyfikować antypolskie akcje. Sprawa z tzw. milicją ukraińską na służbie u Niemców nie jest jednak do końca wyjaśniona. Przede wszystkim chodzi o to, że dezercje milicjantów z posterunków, które miały nastąpić według powszechnej opinii w marcu 1943 roku, nie nastąpiły w jednym, krótkim okresie. Historyk ukraiński Iwan Patrylak uważa, iż proces dezercji milicjantów z posterunków do lasów rozciągnął się na kilka miesięcy. W dokumentach polskich znajdujemy też między innymi fakt, że sześciu milicjantów ukraińskich z miejscowości Poddębce w powiecie łuckim zdezerterowało do lasu dopiero około 20 czerwca 1943 roku. Ważne jest także stwierdzenie Patrylaka, iż szeregi UPA zasiliło jedynie około 16 proc. byłych milicjantów. Jakby na potwierdzenie jego słów w sprawozdaniu konspiracji polskiej za kwiecień 1943 roku czytamy, że „ukraińska policja wsiąkla w ukraińską wieś, która w dzień normalnie pracuje w polu, a nocami urządza napady na majątki państwowe i polskie osady”. Była to więc tzw. partyzantka wiejska. Spektakularne jest też to, iż w informacji konspiracji polskiej o wypadkach w powiecie włodzimierskim

na początku lipca tego roku czytamy, że antypolską agitację oraz organizację antypolskich akcji w poszczególnych miejscowościach prowadzili nie banderowcy czy upowcy, ale milicjanci bądź policjanci „z lasu”.

W tym miejscu należy przytoczyć charakterystykę ukraińskiej milicji na służbie u Niemców. W obszernym raporcie konspiracji polskiej o wydarzeniach na Wołyniu w lipcu 1943 roku czytamy: „Przez czynniki sowieckie wychowana była młodzież ukraińska, która sformowała milicję w czasie okupacji sowieckiej, a która następnie w pełnym niemal swoim składzie stanowiąca milicję pod okupacją niemiecką i która wreszcie dała hasło do ruchawki i kierowała bandami, mordującymi Polaków” [w: „Sprawozdania sytuacyjne. 1943–1944. O mordach na Polakach, lipiec 1943 r.”, Departament Informacji i Prasy. Sekcja Wschodnia – red.]. W milicji – czytamy w innym raporcie z tego okresu „skupiały się najgorsze, zdolne do wszystkiego żywoły, a ludzie miejscowi, bardziej uświadomieni, starali się uwolnić od obowiązku wcielenia do milicji. Milicja była powszechnie znienawidzona za nieludzki stosunek do ludności bez względu na narodowość”. I konkluzja: „Można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że w ostatnich wypadkach wybitną rolę odegrały sugestie sowieckie”.

Według informacji polskich, niemieckich oraz ukraińskich Sowietów mieli wpływ na charakter antypolskiej polityki UPA przy pomocy wnikania w jej szeregi znacznej liczby byłych oficerów sowieckich, w których rękach spoczywało dowództwo upowskich oddziałów. Jak wspomina aktywna działaczka OUN Maria Sawczyn („Mariczka”), NKWD pozostawiło na zachodnich ukraińskich terenach wielu wyszkolonych agentów, którzy podawali się za dezercjantów. Byli to oficerowie sowieccy dobrze mówiący po ukraińsku. Przekonywali nacjonalistów, iż gotowi są walczyć o „samostijną Ukrainę”. Ponieważ mieli doświadczenie wojskowe i wykazali się w walkach z Niemcami (i oczywiście Polakami), wielu z nich

znalazło się na czele mniejszych lub większych jednostek UPA. Według autora raportu sytuacyjnego konspiracji polskiej „dało to niejednokrotnie asumpt do przypuszczeń, że akcją band ukraińskich, mimo wszystko, mogą kierować czynniki bolszewickie”. Podobnego zdania była także strona niemiecka. W informacji komisarza generalnego Wołynia i Podola w Komisariacie Rzeszy Ukraina z 30 kwietnia 1943 roku [Heinricha Schöne – red.] czytamy: „Można założyć, że część band nacjonalistów ukraińskich jest podtrzymywana z Moskwy”.

Jednym ze sposobów wykorzystania przez NKWD swych agentów ze środowiska OUN i UPA do rozpętania rzezi na Wołyniu była organizacja przez nich masowych mordów Polaków. Tak więc antypolską akcją w Porycku 12 lipca 1943 roku [11 lipca – red.], wskutek której w miejscowym kościele zamordowano ponad 200 Polaków [w samym kościele ok. 100, w Porycku łącznie co najmniej 222 – red.], kierował sotnik UPA, a jednocześnie agent NKWD Wasyl Łewoczko („Jurczenko”, „Dowbusz”, „Makarenko”). W następnym roku pojawił się w tym miasteczku już w mundurze kapitana Straży Granicznej NKWD. Zlikwidowany przez oddział UPA 28 sierpnia 1945 roku w okolicach Hrubieszowa.

Reasumując, możemy stwierdzić, iż dokumenty z archiwów polskich zawierają wystarczająco dużo informacji na omawiany temat. Cytuję tylko dwa z nich: „Winę za polską krew przelaną na Wołyniu ponosi przede wszystkim niewątpliwie polityka sowiecka. Mordy zaczęły się i miały przebieg najkrwawszy właśnie na obszarach, na których już przez wojnę wpływy komunistyczne były największe”. I dalej: „Wyniszczenie ludności polskiej pracowało na korzyść »wyłącznie sowiecką«, przygotowało bowiem grunt dla okupacji sowieckiej, ułatwiało tę okupację, ponieważ istnienie na Wołyniu ludności polskiej byłoby powodem roszczeń (terytorialnych) Państwa Polskiego. Niemniej hipoteza ta wymaga dalszych badań naukowych.



Solidarni z Ukrainą

Шквартальна благодійна культурно-освітня газета № 2 (157). • Засновник та видавець: Рада Бердичівського Відділення Спілки Поляків України. • Зареєстрована: 25 квітня 1995 року. • Місце видання: Житомирська область, м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46. • Свідцтво про державну реєстрацію друкованого засобу масової інформації: серія ЖТ № 70, від 25.04.1995.

Контактні дані: Україна, 13302 Бердичів, вул. Вінницька, 59, кв. 109. Тел.: (+380) 67 899 2454. • Веб-сайт: www.mozberd.com.ua. • E-mail: werminska@gmail.com

Надруковано: ФОП Синельникова Л. В., м. Бердичів, тел.: 098 82 888 20 • Тираж: 500 примірників.

Redaguje zespół w składzie:
Redaktor naczelny – Larysa Wermińska.
Dyrektor ds. wydawniczych i programowych – Piotr Kościński (Warszawa).
Sekretarz odpowiedzialny – Eugeniusz Galecki.
Korekta – Halina Wojnarska.
Opracowanie graficzne i techniczne – Denis Ogorodnijczuk.
Opracowanie witryny internetowej – Stanisław Rudnicki.
Kurier – Denis Ogorodnijczuk.

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów niezamówionych nie zwracamy.

POLSKIE STOWARZYSZENIA W BERDYCZOWIE

Polskie Radio Berdyczów

Nadaje na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska bliżej”. Prezes i redaktor naczelny dr Jerzy Sokalski, tel. +38(067) 941 65 70, e-mail: polskie-radioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua.

Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości

Prezes Aleksander Rudnicki, ul. L. Karastojanowej 22, tel. +38 (067) 412 46 80.

Berdyczowski Oddział Związku Polaków na Ukrainie

Prezes Larysa Wermińska, ul. Puszkina 46, tel. +38 (067) 899 2454.

MSZE DWUJĘZYCZNE W ŻYTOMIERZU

Katedra św. Zofii

Niedziele i święta godz. 7:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:30, 9:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 12:30 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:00, 8:30.

Kościół oo. bernardynów św. Jana z Dukli

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 9:00 (niedziele – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku), 13:30 (niedziele – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku)

Dni powszednie godz. 7:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 6:30 (niedziele), 8:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 6:30.

MSZE DWUJĘZYCZNE W BERDYCZOWIE

Kościół w klasztorze karmelitów bosych

Od poniedziałku do piątku 8:00 i 18:00, w soboty 8:00, 17:00, w niedziele 8:00, 10:00, 12:00, 17:00.

Kościół św. Barbary

Dni powszednie 8:00, 18:00, w niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00.

Kaplica, ul. Czudnowska

Niedziele i święta 18:00, piątki – 16:00 (okres zimowy), 19:00 – (okres letni).



POLSKIE STOWARZYSZENIA W ŻYTOMIERZU

Dom Polski w Żytomierzu

Dyrektor Irena Perszko, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24 34 22. Godziny pracy: codziennie (oprócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, biuro: Centrum Polskie, ul. Teatralna 17/20 p. 109-111, 10014 Żytomierz, tel. + 38 (097) 199 83 08, e-mail: zpuzytomierz@gmail.com, www.zozpu.zhitomir.net.

Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny

Prezes Mirosława Starowierow, ul. Michajłowska 15, tel. (0412) 37-46-75.

Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu

Prezes Sergiusz Rudnicki, ul. Czerniachowskiego 34b, tel. +38 (067) 412 15 70; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA

„Radio Żytomierz”

W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w „Radiu Żytomierz” (radio kablowe).

TRK „Sojuz-TV”

Transmituje TV „Polonia” codziennie od 12:00 do 18:20 oraz 22:00–24:00.

Telewizja „Żytomierz” dla Polaków

Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się w piątki, soboty i niedziele o 11:45, autor Olga Kolesowa, www.zozpu.zhitomi.net.

TRK „Żytomyrska chwyla”

Polskojęzyczna audycja „Jedność” nadawana online w pierwszą niedzielę miesiąca, redaktor Mirosława Starowierow.

Za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze przepraszamy. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.



Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.